

**Miron Kłusak**

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

# **OBYWATEL I PAŃSTWO W WARUNKACH KRYZYSU W UE NA POCZĄTKU XXI WIEKU**

## **Wprowadzenie**

W warunkach kryzysu państwo i politycy muszą udowodnić, że mają zdolność dokonania trafnej diagnozy zaistniałej sytuacji, podjęcia adekwatnych decyzji i działań oraz posłużenia się porządkiem liberalnym i państwem prawa, żeby reagować na nierównowagę i uniknąć konfliktu. Politolodzy spierają się, czy współczesny, liberalny system to społeczeństwo partycypacji, społeczeństwo postpolityczne, a może jednak jest to społeczeństwo konfliktu. Narastające zagrożenia w rzeczywistości realnej skłaniają do uznania poglądu, że narastająca dynamika rozwoju w warunkach konkurencji rodzi napięcia i niesie trudne do opanowania zagrożenie chaosem i konfliktem. Ważne, że w dalszym ciągu mamy do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim, według kantowskiej formuły, oznaczającej, że jest to społeczeństwo, w którym rezultatem wolności jest sprawiedliwość. Globalizacja poszerza obszar dynamicznego rozwoju, a w konsekwencji podatność na nierównowagę; rośnie znaczenie państwa prawa, które ma zdolność reagowania; umożliwia regulowanie oraz zapobieganie sprzecznościom i konfliktom. Kryzys, rozumiany jako nierównowaga w gospodarce i polityce, powoduje naciski na poszerzanie funkcji państwa w kierunku opiekuńczości, interwencjonizmu i etatyzmu. To państwo ma być odpowiedzialne za reagowanie na największe zagrożenie, jakim jest chaos, a kryzys zwiększa wrażliwość na tego rodzaju zagrożenia. Widać wyraźnie, że jeśli do kryzysu w gospodarce dochodzi kryzys i napięcia w polityce, to sytuacja staje się groźna. Nasila się, jeśli dochodzi do tego zagrożenie zdolności obronnych państwa, bądź sojuszu państw. Bankructwo Ukrainy i agresywna polityka Rosji pokazują, jak groźne dla suwerenności narodu jest słabe państwo, bez silnych instytucji i zrównoważonej gospodarki. Słabe państwo jest zagrożeniem dla narodu, ponieważ nie jest w stanie chronić jego suwerenności. Widać wyraźnie w geopolityce, geostrategii, geoeconomii, jak ważna dla suwerenności narodu jest silna

i zrównoważona gospodarka oraz silne państwo. Mogło się wydawać przez jakiś czas, że maleje znaczenie państwa narodowego i czynnika terytorialnego, natomiast rzeczywistość realna pokazuje, że nadal suwerenność oraz terytorialność to wartości nadrzędne. We wszystkich konfliktach chodzi o terytorium i suwerenność.

Celem artykułu jest pokazanie jedynie, jak w połowie 2014 r. nasila się zagrożenie kryzysem z powodu niedostatecznych zdolności obronnych państw na obszarach objętych kryzysem. Europa Środkowa i Wschodnia jest przykładem narastającego zagrożenia obszaru objętego kryzysem z powodu zagrożenia agresywną i pokretną polityką Rosji. USA musi reagować na coraz bardziej napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Iraku i Syrii w związku z agresywną polityką islamskiego kalifatu Al Bagdadiego. Dla Francji problemem jest Afryka Północna, a szczególnie sytuacja w Libii. Wiele jest miejsc na świecie, gdzie zagrożenie zdolności obronnych państw słabych i zagrożonych kryzysem jest katastrofą dla ich obywateli. Europa musi znacznie zwiększyć swoje zdolności obronne, co jest dodatkowym problemem w warunkach kryzysu.

Ekonomia jest nauką, która ma zdolność diagnozowania sytuacji konfliktowych i zagrożonych nierównowagą, ale nie ma zdolności decyzyjnych. Decyzje podejmują politycy i najskuteczniej rozładowuje się konflikty instrumentami politycznymi, pod warunkiem że decydenci są na tyle kompetentni, iż mają zdolność ponoszenia odpowiedzialności. W tym miejscu narastają kontrowersje, ponieważ politycy mają zdolności decyzyjne, natomiast nie muszą ponosić odpowiedzialności, gdyż jej natura jest polityczna i wymaga respektowania najbliższego horyzontu wyborczego. W tym miejscu pojawia się obywatel ze swoimi indywidualnymi problemami, które musi rozwiązywać w ramach porządku wyznaczanego przez polityków, i tego obywatela bardzo łatwo uwikłać w kłopoty oraz pociągnąć do odpowiedzialności i płacenia. Państwo może obywatela nękać fiskalnie na różne sposoby, a on, w ten sposób trafiony, musi najpierw zapłacić i dopiero potem szukać sprawiedliwości. W tym miejscu widać wyraźnie, jak ważne jest dążenie do adekwatności w sprawie społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa.

Kryzys wymusza odchudzanie systemu i oszczędzanie. Pokazuje, że życie na cudzy koszt i ponad stan musi się skończyć katastrofą. Ciąć należy nie tylko wydatki, ale również eliminować z przestrzeni publicznej instytucje niepotrzebne, a kosztowne. Dotyczy to nie tylko słabych jak państwa Europy Środkowej i Wschodniej czy południa strefy euro. Również bogaci muszą się ograniczać, gdyż żyli ponad stan i wpadli w ogromne zadłużenie. Detroit w Stanach Zjednoczonych, dawna stolica przemysłu motoryzacyjnego, jest zadłużona (2014) na ponad 18 miliardów dolarów, w sytuacji kiedy budżet tego miasta to zaledwie

ok. miliard dolarów. Z ponad dwumilionowego miasta ludzie uciekają i obecnie zostało ich ok. 700 tysięcy i eksodus trwa nadal. Nawet emeryci są zmuszeni do cięcia wysokości swoich emerytur<sup>1</sup>.

Zagrożenie chaosem i wszelkiego rodzaju radykalizmy oraz fundamentalizmy podkopujące żywotne siły gospodarki i państwa muszą być eliminowane, ponieważ podpalić, wywołać rewolucję i obalić istniejący porządek jest zwykle łatwo. Gorzej jest, kiedy rewolucja ta przybiera postać krwawej dyktatury. Łatwo jest mówić o konieczności eliminacji zagrożeń i konfliktów, ale one zwykle dotyczą konkretnego terytorium oraz konkretnej sytuacji i zawsze diagnoza, ocena sytuacji i sukces zależą od jakości przede wszystkim politycznego przywództwa. Widać to coraz wyraźniej. Naród, który zaprzepaszcza szansę na wolność, ryzykuje utratę suwerenności. Rewolucje są zwykle lekarstwem gorszym niż choroba, ale zdarzają się dlatego, że sprawy zaszły za daleko i nie było innego wyjścia. Tylko wolność jest szansą na kompromis.

Francis Fukuyama uważa, że „(...) państwa powinny najpierw zagwarantować porządek publiczny i obronę przed zewnętrzną agresją”, a dopiero potem brać się za ewentualną resztę<sup>2</sup>. Powaga sytuacji w warunkach kryzysu wymusza jednak położenie „wszystkich rąk na pokład” i aktywnego zaangażowania państwa. Państwo dysponuje instrumentami umożliwiającymi reagowanie na zagrożenia; obywatele mogą oczekiwać, że instytucje i procedury, którymi dysponuje państwo znajdą zastosowanie i zostaną użyte. Fukuyama, pisząc o końcu historii i człowieka zwraca uwagę, że nie widać alternatywy dla porządku funkcjonującego na podstawie wolności, ponieważ nie widać konkurencyjnej i alternatywnej wartości dla wolności, a kapitalizm dalej będzie się opierał na konkurencji oraz maksymalizacji zysku. W walce o wolność zginęły miliony ludzi, bo jest wartością, która jest szansą na kompromis, a także stymuluje rozwój. Porządek liberalny może się rozwijać w nieskończonej ilości wariantów i jest w nim miejsce na idee zarówno Hayeka, Friedmana, jak i Stieglitza, Krugmana, a nawet Amartya Sena, a kryzys pokazuje, że wzrasta zapotrzebowanie na nowe idee, bo właściwie bariera nowych idei jest jedyną trwałą barierą, którą ciągle trzeba będzie pokonywać. Ulrich Beck zasługuje natomiast na szczególną uwagę, sygnalizując narastające znaczenie zdolności rozpoznawania i diagnozowania konfliktu, żeby się chronić przed konfrontacją. Najgroźniejsze, co się może zdarzyć to chaos i konflikt, więc rośnie znaczenie możliwie wczesnej i adekwatnej diagnozy, żeby oswajać sprzeczności oraz nie dopuszczać do konfliktów i konfrontacji. Rośnie

<sup>1</sup> „Gazeta Wyborcza” 13.05.2014, s. 22.

<sup>2</sup> F. Fukuyama, *Budowanie państwa*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005, s. 22.

również znaczenie predykcji i prognozy, bo coraz staranniej należy definiować priorytety w polityce, żeby unikać nieprzewidywalnych konsekwencji błędów i zaniechań.

Ulrich Beck: „(...) gdyby Europa miała się rozpaść za sprawą globalnego kryzysu gospodarczego, nie będzie żadnych granic dla nieszczęścia, nędzy i hańby jej polityków oraz pięciuset milionów ludzi”<sup>3</sup>. „Kto jeśli nie Unia Europejska ma doświadczenie w operowaniu wzajemnymi zależnościami w skali globalnej i czynienia narodowych interesów zdolnymi do działania dopiero przez wzgląd na ponadnarodowe dobro wspólne?”<sup>4</sup>. U. Beck wierzy, że UE da światu przykład na to, że tylko uzgodniona, wspólna reakcja daje szansę stosownej odpowiedzi na kryzys. Wymaga to przezwyciężenia narodowych partykularyzmów, bo zagrożenie krachem gospodarki światowej jest realne. Jednak to właśnie kryzys pokazuje jak zjednoczona Europa jest niezbędna, jak niezbędnym i priorytetowym jest zadaniem.

Obywatel może oczekiwać, żeby porządek stanowiony przez państwo był czytelnym oraz przewidywalnym, bo tylko w ten sposób jest możliwe zaufanie między państwem i obywatelem, a obywatel może korzystać z najważniejszego waloru systemu, którym jest wolność. Kryzys świadczy o odchodzeniu od wolności na rzecz budowania przewagi, dominacji i zależności. To mieści się w formule definiującej politykę, ale nie w pojęciu społeczeństwa obywatelskiego, które jest optymalną formą dla rozwoju. Kryzys spycha państwo w kierunku etatyzmu i planowania, co jest najbardziej skutecznym sposobem redukcji konkurencji, czyli możliwości wyboru. Jest to kierunek, który grozi ryzykiem konfliktu i autorytaryzmu.

Europa ma wielki potencjał, którego wykorzystanie wymaga silnego przywództwa, co wyraźnie widać w obecnej sytuacji geopolitycznego zagrożenia, w związku z sytuacją na wschodniej flance NATO oraz w rejonie Bałtyku i Morza Północnego. Kryzys wymusza dyscyplinę zarówno w gospodarce, jak i w polityce, jest zagrożeniem dla porządku liberalnego oraz właściwych mu wartości i instytucji. Unijna gospodarka, jeśli ma być wydajna, to musi być konkurencyjna i musi dbać o równowagę w warunkach porządku liberalnego, unikając zagrożenia chaosem, konfliktem i dokonując niezbędnych reform. Konkurencyjność systemu musi oznaczać w konsekwencji różnice, co potwierdza praktyka konfliktów między krajami północy i południa. Strefa euro jest liderem; ponosi największą odpowiedzialność na czas kryzysu, a także będzie musiała odpowiadać za zdiagnozowanie i decydowanie w sprawach zagrożeń oraz w sprawie ewentualnego poszerzenia zarówno Unii, jak i strefy euro. Dotychczasowa wie-

<sup>3</sup> U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2009, s. 17.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 18.

dza i doświadczenie w reagowaniu na nierównowagę i zastosowanie jej w praktyce, będzie możliwe do oceny dopiero po podjętych działaniach reformacyjnych, których rezultaty nie są możliwe do przewidzenia. Zauważamy sukcesy w zwalczaniu kryzysu, ale nie wiadomo na ile się udało go pokonać. Zawsze będzie tylko szansa. Integracja jest szansą, która będzie możliwa do oceny po owocach, które przyniosą reformy oraz nowe jakości w polityce. Rację miał Leszek Balcerowicz, zauważając, że „u podłoża problemów gospodarczych zawsze leży zła polityka”<sup>5</sup>. W dalszym ciągu jednak nie wiadomo dokładnie jakie należy wypracować procedury umożliwiające adekwatne reagowanie na nierównowagę i konflikt, ponieważ życie pisze kolejne scenariusze wymykające się dotychczasowemu doświadczeniu. Równocześnie narasta nacisk na rozwiązania równościowe w imię społecznej sprawiedliwości, co powoduje rozrost funkcji państwa oraz nasilenie się nacisków na rozwiązania umożliwiające dostęp do udziału w zasobach i uprawnieniach bez zasług, z powodów godnościowych bądź losowych. Rodzi to przywileje, co z kolei powoduje szczególny rodzaj zagrożeń trudnych do diagnozowania i jeszcze trudniejszych do rozwiązywania, bo wymaga to wskazania czyim kosztem ma to się odbywać oraz uruchamia to rozszczenia, które zwykle nie mają granic, podczas gdy możliwości ich zaspokajania zawsze są ograniczone. Udział w dostępie do zasobów i uprawnień powinien być zasłużony. W perspektywie takich sytuacji zawsze widać chaos oraz zagrożenie konfliktem w przypadku orientacji na przywileje.

Sztucznie „dmuchany” dobrobyt powoduje wylew różnego rodzaju inicjatyw, na których dokończenie zwykle, po jakimś czasie, zaczyna brakować środków, ponieważ w okresie prosperity sytuacja była źle zdiagnozowana, źle policzono koszty i podjęto niewłaściwe decyzje. Zwykle jest tak, że każda sztuczna koniunktura zawiera zarodek klęski, gdyż był zbyt łatwy dostęp do pieniędzy. Z kolei wycofywanie się z podjętych projektów zazwyczaj wymaga oszczędzania, co z kolei dławi gospodarkę i zmusza do kompromisów. Pojawia się problem zadłużenia i stosunek do wynikających z tego konsekwencji. Wiele w tej sprawie wypowiadał się profesor ekonomii politycznej Uniwersytetu w Warwick, członek brytyjskiej Izby Lordów – Robert Skidelsky<sup>6</sup>. Zwracał uwagę, że ludziom w równym stopniu niezbędna jest zarówno wolność, jak i bezpieczeństwo, oraz w jak trudnym położeniu jest państwo, które musi decydować, w jaki sposób i w jakim zakresie może regulować życie wolnych obywateli, na co zwracał uwagę również Vaclav Klaus<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> L. Balcerowicz, Wywiad dla tygodnika „Newsweek”, 4.10.2013, s. 75.

<sup>6</sup> R. Skidelsky, *Świat po komunizmie*, Znak, Kraków 1999, s. 206.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 11-12.

R. Skidelsky pokazuje, że „demokratyczne państwo, w którym zagwarantowane są prawa obywatelskie i polityczne, które dostarcza takiego dobra publicznego, jak stabilność gospodarcza, i nie wydaje więcej niż 30% PKB, może sprawić wiele dobrego i rządzić stosunkowo mało szkód”<sup>8</sup>. Wypowiadając się w sprawie liberalnej ekonomii, Skidelsky zauważa, że „jest kulturowo indyferentna i tak długo, póki nie oczekuje się od niej, iż zrodzi zunifikowaną kulturę oraz wspólne instytucje polityczne i socjalne, okazać się może potężnym czynnikiem działającym na rzecz integracji i pokoju”. Przywołuje również jako rację pogląd Sachsa, że „podstawowe instytucje” kapitalizmu mogą być i były wprowadzane wszędzie i zdolne do zakorzenienia się w rozmaitych środowiskach kulturowych<sup>9</sup>. Odrodzony projekt liberalny musiał się zmierzyć z koniecznością naprawienia szkód wyrządzonych przez kolektywizm.

Rzeczywistość realna kryzysu 2009 r. sprawiła, że jego globalny wymiar i skoordynowana globalna interwencja, jakkolwiek kosztowna, okazała się skuteczna, jednak nie jest to jeszcze całkiem pewne, a wiele rządów zapłaciło wysoką cenę za utrzymanie zdolności kredytowej. Istnieje przekonanie, że państwo musi stać się tańsze, bardziej mobilne i musi dokonać odchudzenia sektora publicznego, żeby uniknąć stagnacji oraz recesji.

Nouriel Roubini stwierdza, że każda recesja związana z długami kończy się słabym wzrostem i bolesnym procesem oddłużania, kiedy konieczne jest cięcie wydatków zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Trwa to zwykle latami, a w tym czasie rosną ceny surowców oraz zaostrzają się problemy geostrategiczne, czego obecnie (2014) jesteśmy świadkami. Problemem jest fakt, że kraje wysoko rozwinięte mają słabe przywództwo, które nie jest w stanie zdecydować się na niepopularne reformy oraz finansową dyscyplinę. W warunkach słabego wzrostu, rosnącego bezrobocia, koniecznych cięć budżetowych oraz zagrożenia chaosem słabe rządy są zagrożeniem dla stabilności w gospodarce i polityce.

Strefa euro będzie musiała zrestrukturyzować dług publiczny oraz zadłużyć banków w Grecji, Portugalii i Irlandii, a jest ryzyko, że Włochy i Hiszpania mogą stracić dostęp do rynków finansowych, co skutkowałoby brakiem środków na pakiety ratunkowe dla tych państw. Rzeczywistość realna wymaga ograniczeń budżetowych, co będzie musiało się zakończyć unią fiskalną, ograniczeniem suwerenności państw słabszych, i nie będzie to wynikało z regulacji prawnych, a będzie rezultatem mechanizmów rynkowych.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 200.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 198-199.

Nastroje na rynkach finansowych zależą w znacznym stopniu od agencji ratingowych, analityków oraz wpływowych inwestorów; mają oni większe wpływy niż banki centralne czy politycy w randze premierów. Zachwianie zaufania dla danego kraju może spowodować wzrost oprocentowania obligacji albo taki odpływ rezerw dewizowych, że może to grozić bankructwem. Rynki osiągają coraz większy poziom niezależności kosztem państw. Działające w skali globalnej fundusze hedgingowe spekulowały na wielką skalę na rynkach finansowych, a amerykańskie fundusze emerytalne stały się potęgą, dysponując funduszami rzędu 20 bln dolarów, czyli o połowę więcej niż wynosił amerykański PKB<sup>10</sup>. Zwiększały się dochody banków inwestycyjnych, które tworzyły bogactwo z niczego.

Ian Bremmer<sup>11</sup> i Nouriel Roubini<sup>12</sup> zwracają uwagę na zagrożenie anemicznym wzrostem spowodowanym nadmiernym zadłużeniem wspieranym aktywnym lewarowaniem, czyli dynamiczną akcją kredytową najpierw w sektorze prywatnym, a później publicznym. N. Roubini udowadnia, że każda recesja związana z długami kończy się zazwyczaj słabym wzrostem i bolesnym procesem oddłużania. Trwa to zwykle latami, a w tym czasie ceny surowców rosną i nasilają się problemy geostrategiczne, czego akurat obecnie jesteśmy świadkami w 2014 r. Kryzys i recesja zawsze sprzyjają społecznym napięciom i konfliktom, co odbija się na rynkach, zachęcając polityków do ręcznego sterowania w imię społecznej sprawiedliwości, a to grozi spiralą kolejnych regulacji i korekt, zubożeniem, spadkiem konsumpcji oraz pogorszeniem sytuacji w całej gospodarce. Skutkuje to również spiralą spadających cen aktywów, droższego kredytu i słabnącą aktywnością w gospodarce, co już nastąpiło w latach 2007-2009. Łatwo jest obwiniać rynki finansowe za chaos w globalnej gospodarce, jednak to nie one spowodowały narastające gwałtownie zadłużenie, tylko politycy i urzędnicy. To politycy obiecywali ludziom, że można żyć na kredyt, co powodowało, że ludzie przekraczali możliwości czasów, w których przyszło im żyć. Zdesperowani „oburzeni” wychodzili na ulice z żądaniem obalenia skorpumpowanych polityków, a razem z nimi pozbycia się zaciągniętych przez nich długów, co jednak tylko powodowało narastający chaos, natomiast nie mogło być rozwiązaniem nabrzmiałego problemu. Jedynym wyjściem są reformy i zaostrożenie dyscypliny finansowej. Nikt nie chce się zdecydować na odejście od

<sup>10</sup> W. Orłowski, *Czy rynki rządzą światem*, „Polityka” 24.VIII – 30.VIII. 2011, nr 35, s. 37.

<sup>11</sup> *Forum* 22 – 28.VIII.2011 r., s. 6. I. Bremmer jest amerykańskim ekonomistą i politologiem, założycielem firmy konsultingowej Eurasia Group, która przygotowuje globalne wyceny ryzyka politycznego dla inwestorów z Wall Street.

<sup>12</sup> *Ibidem*. N. Roubini jest wykładowcą ekonomii w Stern School of Business przy Uniwersytecie Nowojorskim oraz prezesem firmy konsultingowej Roubini Global Economics. Jako jeden z nielicznych przewidział kryzys finansowy 2008 r.

kasynowego modelu kapitalizmu. Na świecie wciąż utrzymuje się strukturalna nierównowaga; nadal nie wiadomo dokładnie, gdzie inwestować i jakie waluty są bezpieczne. Coraz wyraźniej widać, że wyrafinowane techniki spekulacyjne rynków finansowych powodują napięcia w gospodarce realnej, jednak należy pamiętać, że cały ten proceder nie byłby możliwy, gdyby nie zachęty rządów państw narodowych bądź podmiotów, w których się zraszają. Problem w tym, że za to, co przydarzyło się USA i Europie zapłacili nie ci, którzy to sprokowali i na tym zarobili. Winni nie zostali ukarani i nie podjęto adekwatnych decyzji i działań, żeby to uporządkować. Nie zdały egzaminu rządy i elity polityczne, co powoduje, że nie wykorzystuje się możliwości, które daje demokracja oraz gospodarka rynkowa. Podjęte zostały doraźne, kosztowne działania stymulacyjne, natomiast brakuje działań strategicznych rokujących na przyszłość. Zacierają się granice między prawdziwą przedsiębiorczością a oszustwem. Nie można karać za brak kompetencji czy działania nieetyczne; również za głupotę czy chciwość nie idzie się do więzienia, jednak w warunkach porządku liberalnego i państwa prawa, w imię wolności oszust nie może mieć prawa do oszustwa, czy złodziej do złodziejstwa. Nic nie zapowiada nowego modelu gospodarczego, a w istniejącym modelu nadal dominuje zasada maksymalizacji zysku. W Europie zderzają się społecznie atrakcyjne hasła solidarności i społecznej sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa socjalnego, jednak na opiekuńczy model społeczeństwa stać tylko najbogatszych.

Pojawiają się dyskusje na temat poszukiwania nowych motywacji do aktywności zorientowanej na rozwój i tu znowu na przeszkodzie stoi polityka, bo musiałoby to dotyczyć partii politycznych, które powinny mobilizować swoje elektoraty do wysiłków zorientowanych na aktywność i odpowiedzialność, żeby właściwe im środowiska stały się kołem zamachowym gospodarki. Jest to postulat racjonalnie i politycznie atrakcyjny, jednak praktycznie sytuuje się w obszarze życzeń. Partie polityczne przywykły działać w myśl zasady: „Nikt ci nie da więcej niż ja ci obiecuję”. Jest to zwykle skuteczne, a nic nie kosztuje.

Na gruncie politologii widać wyraźnie, jak znacząca jest rola idei, instytucji i przemian świadomościowych dla rozeznania tego rozległego i skomplikowanego obszaru gospodarki i polityki, co jest drogą trudną i żmudną oraz wymaga zaangażowania całego potencjału humanistyki i nauk społecznych. Trwałym kłopotem dla nauk społecznych jest nadrzędność racji politycznych. To politycy diagnozują i podejmują decyzje, dokonując regulacji instrumentami politycznymi. Nauka z trudem przebija się do sfer decyzyjnych, jednak kiedy pojawia się problem, to sprawą nauki jest aktywne się do niego odniesienie.



## Literatura

- Balcerowicz L., *Trzeba się bić. Opowieść biograficzna*, Wyd. Czerwone i Czarne, Warszawa 2014.
- Balcerowicz L., Wywiad dla tygodnika „Newsweek”, 4.10.2013.
- Bauman Z., *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Wydawnictwo Sic, Warszawa 2001.
- Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2009.
- Fukuyama F., *Budowanie państwa*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005.
- „Gazeta Wyborcza” 13.05.2014.
- Kłusak M., *Polityczne tło kryzysu w Europie na początku XXI wieku. Kontrowersje wokół diagnozy i prognozy*, Wyd. Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2014.
- Orłowski W.M., *Świat do przeróbki. Speculanci, bankruci, giganci i ich rywale*, AGORA SA, Warszawa 2011.
- Skidelsky R., *Świat po komunizmie*, Znak, Kraków 1999.
- Systemy gospodarcze, Analiza porównawcza*, red. S. Swadźba, Katowice 2011.
- Współczesne problemy ekonomiczne. Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyka gospodarcza*, red. U. Zagóra-Jonszta, K. Nagel, „Studia Ekonomiczne” 2013, nr 129.
- Zielonka J., *Koniec Unii Europejskiej?* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2014.

## A CITIZEN AND A COUNTRY IN THE CONDITIONS OF CRISIS IN UNITED EUROPE IN THE BEGINNING OF THE 21ST CENTURY

### Summary

Crisis is a test on efficiency and stability of political system, on its ability of reaction against instable balance and conflict. The feature of contemporary citizen society is high dynamics of development as well as increasing susceptibility to crisis. Crisis forces rationalization of development strategy and reduction of structures. It not only means rationalization of expenses and orientation towards growth, but also elimination of redundant institution. European Union experienced in the crisis the necessity of using regulations which can bring the balance back. The difficulty in such situations in to combine economic rightness with the primacy of political one.